

Oni korzystają z zamieszania - złodzieje też mają sezon świąteczny

Data publikacji: 17.12.2013 15:00

Chwila nieuwagi, zamieszanie, tłok i ginie nam torba, portfel, pieniądze. A potem stres, bieganie po urzędach i policji, zastrzeganie kart i nic nie zostaje z radosnego klimatu świąt. Jak ustrzec się przed częstymi o tej porze kradzieżami?

□

Sezon świąteczny trwa na dobre, a wraz z nim, jak co roku, sezon na kradzieże: **- Każdego roku przed świątami odnotowujemy zwiększoną liczbę włamań i kradzieży kieszonkowych. Okres gorączki przygotowań przedświątecznych sprzyja bowiem rabusiom... często z nieświadomą „pomocą” samych okradzionych. Aby święta rzeczywiście przebiegły w szczęśliwej atmosferze, należy pamiętać o kilku fundamentalnych zasadach bezpieczeństwa** - ostrzega biuro prasowe KWP w Katowicach.

Spieszmy się, jesteśmy rozkojarzeni - to sprzyja kieszonkowcom: **- Złodzieje zbierają prawdziwe żniwo w supermarketach, na targowiskach, w autobusach komunikacji miejskiej i wszędzie tam, gdzie panuje tłok. Często sztucznie wywołany przez nich samych. Bądźmy więc ostrożni i zwracajmy uwagę na to, co dzieje się wokół nas. Aby zapobiec kradzieżom, powinniśmy odpowiednio zabezpieczyć swoje rzeczy** - radzi biuro prasowe KWP w Katowicach.

Jak się chronić? Oto kilka podstawowych rad przygotowanych przez policjantów utrudniających życie złodziejom:

Pieniądze najlepiej schować do wewnętrznej kieszeni. Jeżeli wkładamy portfel, czy telefon komórkowy do torby lub plecaka to pamiętajmy, aby je zamykać i nosić przed sobą. Złodzieje najczęściej wybierają swoją ofiarę, którą obserwują przez pewien czas. Patrzą, gdzie chowa pieniądze. Podchodzą blisko i dotykając sprawdzają, czy będzie reagować podczas kradzieży. Jeśli mamy na sobie grubą kurtkę, płaszcz czy kożuch, ich zadanie jest ułatwione. Nie należy również pozostawiać torebek w wózkach sklepowych bez nadzoru nawet na chwilę.

Podczas korzystania z bankomatów również możemy paść ofiarą złodziei i oszustów. Nieraz zatrzymywaliśmy przestępców, którzy montowali specjalne nakładki ze skanerami na klawiatury i czytniki kart magnetycznych albo minikamery do przechwycenia numeru PIN. Jeśli mamy jakiegokolwiek podejrzenia, należy podzielić się nimi z Policją lub pobliskim bankiem.

NIGDY nie należy zapisywać numeru PIN i przechowywać go razem z kartą bankomatową. Jeśli mamy kłopoty z jego zapamiętaniem, możemy zapisać go np. w „komórce”, w ciągu cyfr numeru telefonu pod hasłem do określonej osoby.

Łupem złodziei kieszonkowych padają nie tylko portfele czy telefony komórkowe. Z trudem zdobyte miejsce na parkingu supermarketu, szybko zamknięte auto, wrzucone bezwiednie do kieszeni kluczyki i już biegniemy po koszyk. To najczęstszy scenariusz przedświątecznych zakupów. Wiele osób myśli, że ich auto jest bezpieczne, gdyż ma doskonałe zabezpieczenia. Niestety, jeśli złodziej upatrzy sobie interesujący go pojazd, to zdobycie kluczyków z zewnętrznej kieszeni kurtki czy marynarki dla kieszonkowca nie stanowi dużego wyzwania. A z oryginalnymi kluczykami najlepsze alarmy i immobilisery są bezwartościowe.

W podobny sposób mogą nam zostać skradzione klucze z domu, co w połączeniu ze zdobytym przez złodzieja adresem z naszych dokumentów, pozwala mu na szybkie przejście najcenniejszych przedmiotów z mieszkania.

Nawet krótkotrwałe opuszczenie samochodu może skończyć się kłopotami, jeśli na siedzeniach pozostawimy wartościowe przedmioty. Torebki, teczki, laptopy, portfele, biżuteria, telefony, nawigacje GPS czy inne gadżety

elektroniczne są wypatrywane w samochodach przez włamywaczy. Nawet jeśli w pozostawionej torbie czy kurtce nie ma niczego wartościowego, złodziej o tym nie wie, licząc na cenny łup. Często rozbita szyba jest dużo więcej warta, niż skradziony ze środka przedmiot. Najlepiej zabierać rzeczy ze sobą, ponieważ wkładając je do bagażnika, możemy już być obserwowani.

Ale do przestępstwa może dojść nie tylko w sklepie, czy w zatłoczonym miejscu. Może się to zdarzyć także tam, gdzie nie ma kolejek: - **Coraz chętniej kupujemy również w Internecie. Nie ruszając się z kanapy, możemy zamówić dowolny produkt z dostawą do domu. W sieci nie istnieją kolejki czy konieczność przepychania się między sklepowymi półkami. Niestety, podobnie jak w realnym świecie, tak i w wirtualnym możemy paść ofiarą oszustów. Aby nie dać się oszukać, należy pamiętać o kilku podstawowych zasadach** - zauważają policjanci z KGP. Więcej na temat przestępstw internetowych na [stronie KGP...](#)

Mamy więc wpływ na to, czy po przyjeździe na parking będziemy mieli do czego zapakować zakupy i czy nie będą one ostatnimi, z powodu „wyczyszczonego” przez złodziei konta.

Źródło KWP